

Sygn. akt *IV K 179/15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Lach (ref.)

Sędzia: SR del. Marcin Gałka

Ławnicy: Lidia Zarzeka, Teresa Spurek, Józef Krain

Protokolant: A. Z.

przy udziale Prokuratora Agnieszki Schwarz-Rasińskiej

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2015 r., 9 grudnia 2015 r., 13 stycznia 2016 r., 11 lutego 2016 r., 12 kwietnia 2016 r., 19 kwietnia 2016 r., 19 maja 2016 r., 13 czerwca 2016 r. i 12 lipca 2016 r.

sprawy

**M. T.**, syna H. i K. z domu D.,

urodzonego (...) w R.,

### ***oskarżonego o to, że:***

w dniu 27 kwietnia 2015 r. w G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej małżonki R. T., po uprzednim słownym zagrożeniu jej śmiercią, w czasie jazdy samochodem osobowym, którym ona kierowała, kilkakrotnie próbował dźgnąć ją nożem o 17,5 cm długości ostrza, w efekcie czego zadał jej tym narzędziem dwa uderzenia, to jest w środek klatki piersiowej oraz w centralną część pachwiny udowej prawej dolnej kończyny, przy czym zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą przez pokrzywdzoną obronę polegającą na chwyceniu lewą ręką ostrza noża oraz zasłanianiem się rękami oraz nogą przed ciosami, po czym kilkakrotnie uderzył ją pięściami po głowie i twarzy oraz szarpał za prawe ramię, czym łącznie spowodował u pokrzywdzonej ranę kłutą okolicy pachwiny prawej, której kanał drążył w anatomicznym pobliżu pęczka naczyniowo – nerwowego, a zwłaszcza tętnicy i żyły udowej oraz żyły odpiszczelowej i kończył się w tkankach miękkich uda prawego na głębokości około 4 cm z towarzyszącym krwiakiem tej okolicy, powierzchowne rany cięte nadbrzusza środkowego oraz dłoniowej i grzbietowej powierzchni ręki lewej, powierzchowne rany kłuto-cięte przyśrodkowej powierzchni ramienia i podudzia prawego, sińce na ramieniu prawym z zaczerwienieniem oraz obrzękiem tkanki podskórnej, sińce na bocznej powierzchni tułowia po stronie lewej, a także ranę tłuczoną głowy, przy czym zarzucanego czynu dopuścił się on, mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem,

***tj. o przestępstwo z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. oraz art. 31§2 k.k.,***

### ***o r z e k a***

1) uznaje oskarżonego M. T. za winnego tego, że w dniu 27 kwietnia 2015 r. w G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej małżonki R. T., po uprzednim słownym zagrożeniu jej śmiercią, w czasie jazdy samochodem osobowym, którym kierowała pokrzywdzona, kilkakrotnie próbował dźgnąć ją nożem o długości ostrza 17,5 cm, zadając jej dwa uderzenia nożem, to jest w środek klatki piersiowej oraz w centralną część pachwiny udowej prawej

dolnej kończyny, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą przez pokrzywdzoną obronę polegającą na chwyceniu lewą ręką ostrza noża oraz zasłanianiu się rękami oraz nogą przed ciosami po czym kilkakrotnie uderzył ją pięściami po głowie i twarzy oraz szarpał za prawe ramię, czym łącznie spowodował obrażenia ciała u pokrzywdzonej w postaci:

- rany klutej okolicy pachwiny prawej, której kanał drażył w anatomicznym pobliżu pęczka naczyniowo-nerwowego, a zwłaszcza tętnicy i żyły udowej oraz żyły odpiszczelowej i kończył się w tkankach miękkich uda prawego na głębokości około 4 cm z towarzyszącym krwiakiem tej okolicy,
- powierzchownych ran ciętych nadbrzusza środkowego oraz dłoniowej i grzbietowej powierzchni ręki lewej,
- powierzchownej rany kluto-ciętej przyśrodkowej powierzchni ramienia i podudzia prawego,
- sińców na ramieniu prawym z zaczerwienieniem oraz obrzękiem tkanki podskórnej,
- sińców na bocznej powierzchni tułowia po stronie lewej,
- a także rany tłuczonej głowy,

które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem,

to jest przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 157§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. oraz art. 31§2 k.k.

i za to na mocy art. 14§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. przy zast. art. 11§3 k.k. w zw. art. 31§2 k.k. i art. 60§1 i §6 pkt 2 k.k. skazuje go na karę 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

2) na mocy art. 63§1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 kwietnia 2015 r. do dnia 19 lipca 2016 r.;

3) na mocy art. 44§2 k.k. orzeka przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża zapisanego pod pozycją 3. księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr (...)/2015;

4) na mocy art. 230§2 k.p.k. zarządza zwrot oskarżonemu M. T. przedmiotów w postaci: telefonu S. (...) (...) oraz kurtki koloru czarnego zapisanych pod pozycjami 1. i 2. księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr (...)/2015;

5) na zasadzie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego M. T. na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. T. kwotę 1.230 zł (tysiąc dwieście trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego;

6) na zasadzie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego M. T. od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach SR del. Marcin Gałka

Lidia Zarzeka Teresa Spurek Józef Krain

**Sygn. akt IV K 179/15**

## UZASADNIENIE

Sąd w procesie kontradiktoryjnym uznał za udowodniony przez strony poniższy stan faktyczny.

**Stan faktyczny**

Pokrzywdzona R. T. i oskarżony M. T. zawarli związek małżeński, z którego posiadają córkę. Począwszy od dnia 1 lutego 2015 r. pozostawali w separacji faktycznej, pokrzywdzona wyprowadziła się z córką, a następnie złożyła pozew o rozwód, albowiem wcześniej związała się emocjonalnie z innym mężczyzną. Aby rozwiązać pozasądowo sprawy majątkowe małżonkowie ustalili ostatecznie sposób podziału majątku i postanowili udać się do notariusza celem zawarcia umowy. Spotkanie zostało umówione na dzień 27 kwietnia 2015 r. na godz. 16:00.

(Dowód: zeznania R. T. k. 101v-106, k. 87, k. 97-100 tom III, częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T. k. 51v-53, k. 22-23, k. 272-273; protokół oględzin rzeczy akt I RC (...) SO w G. wraz z załącznikami k. 89-99 tom I; dokumentacja fotograficzna k. 81 tom III)

Tego dnia (27 kwietnia 2015 r.), po pracy pokrzywdzona R. T. pojechała samochodem marki F. (...) po oskarżonego M. T. do K.. Wcześniej komunikowali się poprzez SMS i ustalili, że aby zdażyć do umówiona godzinę do notariusza oskarżony będzie czekał na pokrzywdzoną pod klatką. Oskarżony M. T. schodząc przed blok zabrał ze sobą nóż kuchenny, który zamierzał wykorzystać do ataku na pokrzywdzoną. Następnie oboje pojechali samochodem w kierunku G., nie rozmawiając prawie w ogóle ze sobą. Kierowcą była pokrzywdzona R. T., która w czasie drogi na kolanach miała położony swój telefon komórkowy. W pewnym momencie, kiedy znajdowali się na ulicy (...) oskarżony M. T. otworzył okno i wyrzucił telefon komórkowy. Pokrzywdzona R. T. zaczęła wówczas zwalniać, aby zjechać na pobocze. W tym momencie oskarżony M. T. wyciągnął z kurtki nóż kuchenny i powiedział pokrzywdzonej, że teraz zginie i „koniec z tym wszystkim”. Oskarżony natychmiast wyprowadził cios nożem skierowany w klatkę piersiową pokrzywdzonej. Pokrzywdzona R. T. zdążyła jednak podjąć obronę i lewą ręką chwyciła za ostrze noża, osłabiając w ten sposób wyprowadzony cios. Szpicem ostrza została lekko skaleczona na wysokości klatki piersiowej. Oskarżony zaczął wówczas szarpać i okładać pokrzywdzoną, doszło o szarpaniny. Pokrzywdzona R. T. zasłaniała się przed ciosami oskarżonego rękami i nogą. Przez cały czas starała się wytrącić oskarżonemu M. T. nóż z ręki, czuła jak ostrze odkształca się i próbowała go wygiąć, usiłując jednocześnie - trzymając prawą rękę na kierownicy - utrzymać kierunek jazdy. Oskarżony jednak dalej atakował i zdołał przełamać opór pokrzywdzonej, gdyż nie miała ona już siły dalej trzymać w rozciętej dłoni ostrza noża. Oskarżony M. T. wyszarpał wtedy nóż i wyprowadził cios w kierunku pokrzywdzonej trafiając w prawe udo, w pachwinę. Następnie wyciągnął nóż i przyłożył go sobie ostrzem w kierunku klatki piersiowej, jednak nie dokonał żadnego samookaleczenia. W międzyczasie na skutek utraty panowania nad pojazdem, samochód zjechał do rowu melioracyjnego, przechylił się i zatrzymał. Pokrzywdzona po zatrzymaniu pojazdu usiłowała opuścić pojazd, ale nie potrafiła jednak z uwagi na przechylenie pojazdu samodzielnie otworzyć drzwi, natomiast oskarżony M. T. zaczął wtedy bić pokrzywdzoną pięściami po głowie i twarzy oraz szarpać za ramię. Pokrzywdzona R. T. zasłaniała się rękami przed ciosami.

(Dowód: zeznania R. T. k. 101v-106, k. 87-90, k. 92-93, k. 97-100 tom III; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T. k. 51v-53, k. 22-23, k. 272-273; protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 3-4, 147 tom I; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego k. 7 tom I; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości pokrzywdzonej k. 8 tom I; protokół oględzin miejsca wraz ze szkicem k. 9, 11 tom I; protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 10 k. 146 tom I)

Sytuację szamotaniny w samochodzie, gdy ten jeszcze jechał ul. (...), zauważył kierowca busa J. S., oraz jego pasażerka. Za busem poruszał się natomiast S. R., który zobaczył, jak F. (...) wjeżdża do rowu. J. S. oraz S. R. zatrzymali pojazdy i podbiegli do samochodu, gdzie usłyszeli od pokrzywdzonej, że oskarżony chciał ją zabić i ma nóż przy sobie. S. R. widział, jak oskarżony okłada pokrzywdzoną rękami i natychmiast otworzył drzwi od strony kierowcy, po czym udało mu się pomóc pokrzywdzonej wypiąć z pasów i opuścić pojazd. Następnie pokrzywdzona położyła się na trawie, a J. S. pobiegł do busa po apteczkę widząc, że pokrzywdzona mocno krwawi w okolicy uda.

(Dowód: zeznania R. T. k. 101v-106, k. 87-90, k. 92-93, k. 97-100 tom III; zeznania J. S. k. 55v-57, k. 45v tom III; zeznania S. R. k. 57-58, k. 48v-49 tom III; protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 3-4, 147 tom I; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego k. 7 tom I; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości pokrzywdzonej k. 8 tom I; protokół oględzin miejsca wraz ze szkicem k. 9, 11 tom I; protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 10 k. 146 tom I; protokół oględzin rzeczy z dnia 9 lipca 2015 r. k. 216 tom II)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzona R. T. doznała obrażeń ciała w postaci:

- rany klutej okolicy pachwiny prawej, której kanał drażył w anatomicznym pobliżu pęczka naczyniowo-nerwowego, a zwłaszcza tętnicy i żyły udowej oraz żyły odpiszczelowej i kończył się w tkankach miękkich uda prawego na głębokości około 4 cm z towarzyszącym krwiakiem tej okolicy,
- powierzchownych ran ciętych nadbrzusza środkowego oraz dłoniowej i grzbietowej powierzchni ręki lewej,
- powierzchownej rany kluto-ciętej przyśrodkowej powierzchni ramienia i podudzia prawego,
- sińców na ramieniu prawym z zaczerwienieniem oraz obrzękiem tkanki podskórnej,
- sińców na bocznej powierzchni tułowia po stronie lewej,
- a także rany tłuczonej głowy,

które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni,

(Dowód: protokół oględzin osoby R. T. k. 52-53 tom I; dokumentacja fotograficzna czynności oględzin R. T. k. 54 t. I; dokumentacja medyczna z dnia 27 kwietnia 2015r. k. 65 tom I; opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej Z. K. k. 78 tom I; opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej R. H. k. 149 tom I; dokumentacja medyczna ze Szpitala Miejskiego nr (...) w G. k. 162a-u tom I; opinia Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w K. k. 227-241 tom II; opinia uzupełniająca sądowo-lekarska k. 148-149 tom III)

Samochód w rowie zauważył również przejeżdżający tamtędy z przeciwnego kierunku A. K., który jak tylko zatrzymał pojazd, podbiegł do leżącej na trawie pokrzywdzonej i zaczął udzielać jej pierwszej pomocy, tamując krwawienie z rany klutej na udzie. Zapytał również pokrzywdzoną co się wydarzyło i uzyskał informację, że została ona dźgnięta nożem przez osobę, z którą jechała samochodem oraz, że osoba ta nadal przebywa w samochodzie. W tym czasie oskarżony M. T. będąc jeszcze w samochodzie uderzał głową w deskę rozdzielczą, zaś po wyjściu z auta powtarzał, co miał zrobić, ona go zdradziła. Chodził przy samochodzie, po czym ponownie uderzał głową w tylną szybę pojazdu. Mimo aktów samo agresji nie doznał żadnych obrażeń ciała. Osoby, które pojawiły się na miejscu zajmowały się udzielaniem pierwszej pomocy pokrzywdzonej, co wykorzystał oskarżony M. T.. Wsiadł wówczas do F. (...) na miejsce kierowcy i ruszył. Było jednak ślisko i nie zdołał wyjechać z rowu melioracyjnego, zaś po przejechaniu kilkuset metrów uderzył w studzienkę kanalizacyjną znajdującą się w rowie, wskutek czego pojazd się zatrzymał. Próbował jechać dalej, jednakże koła utraciły przyczepność i buksowały. Kiedy A. K. zabezpieczył ranę poprosił S. R. o pomoc w zatrzymaniu oskarżonego, który zdołał odjechać z miejsca zdarzenia, a pozostałym osobom polecił kontrolowanie stanu pokrzywdzonej i dociskanie opatrunku. Kiedy razem podbiegli do F. (...) S. R. otworzył drzwi od pasażera, po czym odsunął się na bok, zaś A. K. spojrzął do środka kabiny i zobaczył, że oskarżony M. T. trzyma w ręku nóż. A. K. kopnął wówczas oskarżonego w bark, czym zdołał wytrącić mu nóż z ręki. Następnie wyciągnął kluczyki ze stacyjki, po czym nakazał oskarżonemu M. T. opuszczenie samochodu. Kiedy zorientował się, że oskarżony próbuje oddalić się od samochodu obezwładnił go i przewrócił na ziemię. Oskarżony nadal próbował się wyrwać, wierzgał i cały czas powtarzał „ona mnie zdradza, ta kurwa mnie zdradza, co miałem zrobić”. Powiedział także, że chce się zabić. Chwilę później na miejscu pojawili się funkcjonariusze Policji, którzy zatrzymali oskarżonego oraz przyjechała karetka pogotowia, która zabrała pokrzywdzoną do Szpitala Miejskiego nr (...) w G..

(Dowód: zeznania A. K. k. 53v-55, k. 42v-43 tom III; zeznania J. S. k. 55v-57, k. 45v tom III; zeznania S. R. k. 57-58, 48v-49, tom III; częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. T. k. 51v-53, k. 22-23, k. 272-273; protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 3-4, 147 tom I; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości oskarżonego k. 7 tom I; protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości pokrzywdzonej k. 8 tom I; protokół oględzin miejsca wraz ze szkicem k. 9, 11 tom I; protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 10 k. 146 tom I; dokumentację fotograficzną czynności oględzin F. (...) k. 183 tom I)

Podczas oględzin samochodu marki F. (...), na podłodze pod fotelem kierowcy ujawniono nóż, który zabezpieczono jako dowód rzeczowy.

(Dowód: protokół oględzin samochodu marki F. (...) k. 3-4, 147 tom I; dokumentację fotograficzną czynności oględzin F. (...) k. 183 tom I)

Na zabezpieczonym nożu ujawniono jedynie odwzorowania linii papilarnych, które nie posiadają dostatecznych do identyfikacji cech szczególnych układu linii papilarnych i wobec tego nie nadają się do identyfikacji (k. 195 tom I). Po przeprowadzonych badaniach daktyloskopijnych, z uwagi na możliwość wystąpienia tzw. „śladów kontaktowych” do badań pobrano wymazy z niezaplamionej powierzchni ostrza noża oraz z rękojeści oraz próbkę plamy koloru brunatnego znajdującej się na ostrzu noża. W pobranych do badań próbce plamy (w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej) oraz wymazie z ostrza noża stwierdzono obecność DNA osoby płci żeńskiej o zgodnym (tożsamym) profilu, natomiast w wymazie z rękojeści noża, stwierdzono obecność mieszaniny DNA pochodzącej od osób różnej płci. Komponentem dominującym tej mieszaniny było DNA osoby płci żeńskiej o częściowo zgodnym profilu z profilem ustalonym na podstawie pozostałych badań (k. 112-114 tom III).

(Dowód: opinia Laboratorium Kryminalistycznego KWP w K. z dnia 18 czerwca 2015 r. k. 195 tom I ; opinia Laboratorium Kryminalistycznego KWP w K. z dnia 10 lipca 2015r. k. 218-220 tom II – akta wewnętrzne i k. 112-114 tom III)

W czasie zdarzenia M. T. dokonując zarzucanego mu czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozumienia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 § 2 k.k. U M. T. stwierdzono ponadto organiczne zaburzenia osobowości u osoby z rozpoznaniem zespołu Arnolda-Chiariego.

(Dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 252-263 tom II; opinia sądowo-psychologiczna k. 246-251 tom II; dokumentacja medyczna z dnia 2 lipca 2015r. k. 264 tom II; załącznik do akt głównych zawierający dokumentacje medyczne – dokumentacja medyczna (...)Instytutu Medycznego Centralnego Szpitala Klinicznego (...) w W. k. 198-216)

### ***Dane osobopoznawcze***

Oskarżony M. T. przed popełnieniem czynu w środowisku sąsiedzkim nie był postrzegany jako osoba konfliktowa, czy nadużywająca alkoholu. Sąsiedzi jednak niechętnie wypowiadali się na temat oskarżonego M. T., nie potrafili udzielić precyzyjnych odpowiedzi. Oskarżony posiadał ustabilizowaną sytuację zawodową, pracował zarobkowo, jako magazynier w KWK (...) W roku podatkowym 2014 uzyskał dochód w kwocie 44.172,31 zł. Zarówno pokrzywdzona, jak i członkowie rodziny oskarżonego M. T. poinformowali kuratora, iż przyczyną zaistniałego zdarzenia były problemy małżeńskie rodziny. M. T. wcześniej nie wykazywał zachowań agresywnych wobec otoczenia i członków rodziny. Zdaniem żony znęcał się jednak nad nią psychicznie.

(Dowód: kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 100-101 tom I; druk wywiadu zawodowego k. 83 t. III; informacja w trybie art. 213§1a k.p.k. – załącznik nr 5 k. 283, 284)

### ***Omówienie i ocena materiału dowodowego***

Oskarżony M. T. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu złożył wyjaśnienia na rozprawie odpowiadając na pytania obrońcy (k. 51v-52). Odmówił przy tym odpowiedzi na pytania pozostałych stron i Sądu.

W zakresie zarzucanego czynu oskarżony wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia pokrzywdzona przyjechała po niego, pomogła mu wyjść z mieszkania i wsiąść do samochodu. Mieli udać się do notariusza, żeby przepisać mieszkanie obciążone kredytem. Oskarżony przyznał, że wziął nóż do samochodu, aby się zabić na oczach pokrzywdzonej.

Gdy jechali samochodem to pokrzywdzona miała telefon komórkowy, który jej zabrał i wyrzucił przez okno, aby czasem nie skamerowała jak się zabija.

Gdy wyjął ten nóż z kurtki, to pokrzywdzona najpierw powiedziała mu, o ile się nie myli, że tego pożałuje, po czym zabrała mu nóż, jakoś pod brzuch, pod nogi, a potem się szarpali o nóż. Oskarżony chciał się zabić, a pokrzywdzona mu nie dała tego noża, dlatego oskarżony wyskoczył z auta i zaczął uderzać głową wszędzie, gdzie się dało. Pokrzywdzona ten nóż schowała pod nogi, pod uda zaraz na siedzeniu. Próbował wyrwać ten nóż spod jej ud i chciał się zabić tym nożem. Nie udało mu się go wyrwać, pokrzywdzona go zabrała i wyszła razem z tym nożem. Oskarżony wskazał, że jedynie może się przyznać do rany na udzie, bo tam była walka o nóż. Nie miał zamiaru skaleczenia pokrzywdzonej, chciał siebie zabić. Za to, że pokrzywdzona zabrała mu nóż, był tak wściekły, że uderzył ją pięścią w głowę za to, gdyż chciał się zabić.

Oskarżony wskazał, że chciał się zabić i walił głową wszędzie, wewnątrz samochodu, na zewnątrz, gdyż wiedział, że mu nie wolno, a to był najszybszy sposób popełnienia samobójstwa. Wyszedłem z samochodu i uderzałem głową z tyłu auta, szukał noża, bo myślał, że pokrzywdzona gdzieś go wyrzuciła. Nie znalazł noża i wrócił do auta, gdyż sądził, że może tam go zostawiła. Myślał jak się zabić i zauważył studzienkę, więc podjechał autem do tej studzienki i potem walił w nią głową z przodu. Później po zatrzymaniu, był trzymany przez kogoś w taki sposób, że jeszcze tyłem głowy mógł uderzać w studzienkę i uderzał, aby się zabić.

Zarówno obrońca, jak i Prokurator odczytali fragmenty poprzednio złożonych przez oskarżonego wyjaśnień.

Oskarżony M. T. w toku pierwszego przesłuchania (k. 21-23 tom I) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że w czasie jazdy wyciągnął nóż i powiedział koniec z nami. Machał tym nożem pokrzywdzonej przy jej głowie chciał, aby się przestraszyła. Zaznaczył, że pokrzywdzona wyrwała ten nóż, nie zadał jej żadnego ciosu. Przyznał, że mówił pokrzywdzonej, że ona teraz zginie, że ją zabije. Nie pamiętał, czy miał wtedy nóż. Zaprzeczył, aby zadał cios nożem pokrzywdzonej. Wyjaśnił, że obrażenia na udzie mogły powstać wtedy, gdy wyrwał ten nóż pokrzywdzonej, mocno szarpał, a ona podskakiwała. Zaznaczył, że chciał popełnić samobójstwo.

Podczas kolejnego przesłuchania (k. 272-273 tom II) przyznał się do zarzucanego mu czynu, zaznaczył jednak, że był wówczas nieświadomy, wskazał, że w życiu by tego nie zrobił. Gdy wyciągnął nóż to pokrzywdzona go chwyciła i wzięła sobie pod nogi. Pokrzywdzona trzymała ten nóż za ostrze, a on za rękojeść, szarpał go, chciał wyrwać ten nóż, aby się zabić. Wyjaśnił, że „tak jakby ją przytulił” i wtedy trzy razy uderzył ją w głowę ręką. Dodał, że kiedy wrócił do samochodu szukał noża, ale go nie znalazł. Chciał się zabić za wszelką cenę. Podjechał samochodem pod studzienkę betonową. Ktoś przyszedł i go przytrzymał.

Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego wyjaśnił, że ich nie podtrzymuje w zakresie, w jakim przyznał się do zarzucanego mu czynu. Potwierdzał i precyzował swoje uprzednie wyjaśnienia w taki sposób, aby korespondowały z wyjaśnieniami złożonymi na rozprawie. Nie ustosunkował się do wyjaśnień, w których wskazał, iż w samochodzie groził żonie, że ją zabije.

Przechodząc do omówienia pozostałego materiału dowodowego w kontekście wyjaśnień oskarżonego, w których kwestionuje on przebieg zdarzenia, oraz swój zamiar, zaznaczenia wymaga, iż wyjaśnienia oskarżonego cechuje niekonsekwencja, labilność i pozostają one w rażącej opozycji do pozostałego materiału dowodowego, a to zeznań pokrzywdzonej, zeznań naocznych świadków zdarzenia, a także dowodów dokumentarnych.

I tak pokrzywdzona R. T. w toku całego postępowania szczegółowo, konsekwentnie i stanowczo opisała przebieg zdarzenia. Zeznała, że tego dnia podjechała po oskarżonego, który stał już przed blokiem oparty o słupek (k. 101v) i sam wsiadł do auta. W pewnym momencie, kiedy znajdowali się na ulicy (...), oskarżony wyrzucił jej telefon komórkowy za okno. Zaczęła hamować, by zjechać na pobocze i wtedy oskarżony wyciągnął nóż z kurtki, zabrany z mieszkania, i powiedział do niej, że zginie (k. 88). Zaczął ją okładać, chciał jej wbić nóż w brzuch. Zaczęła się zasłaniać i straciła panowanie nad kierownicą (k. 88). Samochód zjechał do rowu i kiedy się zatrzymał to starała się wybić oskarżonemu

nóż z ręki. Lewą ręką trzymała ostrze noża – stąd rozcięcie na dłoni. Oskarżony jednak wyszarpał ten nóż i wbił jej w udo prawej nogi, w pachwinę (k. 90). Następnie wyciągnął nóż i próbował wbić sobie w klatkę piersiową. Później nie widziała już tego noża (k. 89). Kiedy próbowała opuścić pojazd oskarżony zaczął ją okładać pięściami po głowie i twarzy. Zaskaniała się rękami. Kiedy wysiadła z samochodu oskarżony też wyszedł i krzychał, coś, że go zdradza, uderzył też chyba głową w samochód. Kiedy czekała na przyjazd pogotowia widziała też, że oskarżony wsiadł do samochodu i odjechał po tym rowie (k. 89).

W toku kolejnego przesłuchania ponownie spójnie opisała zdarzenie, zbieżnie z zeznaniami złożonymi bezpośrednio po zajściu. Wyjaśniła, że pierwszy cios był w brzuch, wtedy odniosła wrażenie, że oskarżony chciał ją zabić i siebie także. Gdy oskarżony wyciągnął nóż z kurtki trzymał go ostrzem skierowanym w górę, a dłoń miał na rękojeści. Tak trzymając nóż chciał go wbić w brzuch. Ostrze dotknęło jej ciała ma tam ranę. Aby się bronić, chwyciła ostrze lewą ręką, ponieważ prawą ręką trzymała kierownicę (k. 92). Chciała oskarżonemu odebrać ten nóż zgiąć go, bo wyczuła, że jest giętki. Dodała, że ostatecznie puściła nóż, bo nie miała już siły. Nie pamiętała, czy to było jeszcze w czasie jazdy, czy już w rowie. To działo się szybko, gdy puściła nóż oskarżony ponownie zadał cios. Dodała, że nie pamięta dokładnie, w którym momencie oskarżony wbił nóż w pachwinę nogi. Zeznała, że kolejną ranę ma na nodze prawej na przedniej stronie łydki i również dokładnie nie pamiętała, w którym momencie oskarżony ją spowodował. Dodała, że potem nóż się gdzieś stracił – „to była taka szarpanina”, nie pamiętała jak to się stało. Zeznała, że gdy już nie było tego noża to oskarżony bił ją pięściami po głowie (k. 92v).

Na rozprawie pokrzywdzona R. T. złożyła zeznania, które były spójne z relacją z postępowania przygotowawczego, a także podtrzymała odczytane zeznania z postępowania przygotowawczego (k. 101v-106 tom III). Z zeznań pokrzywdzonej wynika, że w samochodzie, kiedy oskarżony wyciągnął nóż był chaos. Oskarżony M. T. chciał ją tym nożem ugodzić w klatkę piersiową, prawą ręką trzymała kierownicę, a lewą ręką złapała nóż i starała się go odciągnąć od swojej klatki piersiowej. W tym momencie zjechali już do rowu. Zrobiła się szamotanina i straciła kontrolę nad pojazdem. Pokrzywdzona zeznała, że pamięta jak cały czas trzymała ten nóż w lewej ręce za ostrze i miała taką myśl, aby go zgiąć, gdyż jak tego nie robi to oskarżony ją zabije (k. 102, k. 105v). Zeznała, że oskarżony miał strasznie dużo siły. Gdy zabrakło jej już siły, cios poszedł w pachwinę (k. 101v-102). Po tym uderzeniu była szamotanina i straciła nóż z oczu. Potem oskarżony zaczął ją strasznie bić. Okładał ją pięściami, nie potrafiła wyjść z auta. Zeznała, że nie pamięta jak jej się udało wyjść. Zeznała, że oskarżony nie wyciągnął jej noża z pomiędzy nóg, to on jej wbił nóż w pachwinę (k. 103). Podtrzymała, że oskarżony powiedział do niej takie, słowa, że zginie (k. 103). Wskazała, że ciosy pięścią były mocne, i tego dnia oskarżony miał dużo siły (k. 103v). Zeznała, że uważa obecnie, że oskarżony nie chciał się zabić (k. 105).

Co istotne pokrzywdzona zeznawała stanowczo na temat okoliczności, które pamiętała i których była pewna, a jednocześnie podobnie jak zeznając w postępowaniu przygotowawczym przyznawała, że pewnych okoliczności nie pamięta (jak okoliczności powstania rany na łydce, czy okoliczności zagubienia noża w samochodzie), co nie budzi wątpliwości z uwagi na fakt, że zdarzenie miało charakter dynamiczny niewątpliwie było dla pokrzywdzonej ogromnym stresem, jak również świadczy, iż jej relacje są spontaniczne, a nie stanowią wyniku ustalonej wcześniej bądź na bieżąco wersji zdarzenia mającej na celu obciążenie oskarżonego.

W tym miejscu należy zaznaczyć, iż oceniając zeznania pokrzywdzonej, które pozostają w swych istotnych dla sprawstwa oskarżonego fragmentach, w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, Sąd miał na uwadze, iż zeznania te znajdują potwierdzenie w dowodowych dokumentarnych w postaci m.in. opinii sądowo-lekarskich, a także wpisują się w relacje naocznych świadków zdarzenia, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego pozostają z nimi w opozycji.

Mianowicie, z zeznań świadka A. K. (k.53v-55, k. 42v-43 tom III), który udzielił pierwszej pomocy pokrzywdzonej wynika, że jadąc samochodem ul. (...) zauważył w rowie samochód. Kiedy podbiegł zobaczył na trawie pokrzywdzoną, która powtarzała „on mnie zabił, on mnie zabił” Ustalił, że kobieta została ugodzona w okolicę krocza. Dodał, że kiedy udzielał kobiecie pierwszej pomocy zobaczył, że samochód w rowie zaczyna odjeżdżać. Chcąc zatrzymać kierującego, poprosił stojących mężczyzn o pomoc, mieli oni opory, twierdzili bowiem, że sprawca nadal jest w posiadaniu noża. Kiedy biegł zauważył, że pojazd uderzył w studzienkę betonową. Mężczyzna, który go asekurował otworzył drzwi i

próbował wyciągnąć kluczyki ze stacyjki, ale się wycofał, bo zauważył, że kierujący nadal trzyma w ręku nóż. Widział, że kierujący ma w lewej ręce nóż, dlatego kopnięciem w bark wytrącił mu nóż, następnie wyciągnął kluczyki ze stacyjki i krzyknął do niego, aby opuścił pojazd. Kiedy oskarżony opuścił pojazd próbował uciekać rowem, wtedy do niego doskoczył i go obezwładnił. Dodał, że zanim policjanci przyjechali mężczyzna cały czas powtarzał „ona mnie zdradza, ta kurwa mnie zdradza, co miałem zrobić” (k. 43).

Zeznania świadka A. K. pozostają zbieżne z zeznaniami pozostałych naocznych świadków zdarzenia, a to S. R., który, pomógł pokrzywdzonej opuścić pojazd, kiedy ten wjechał do rowu. Świadek S. R. (k. 57-58, 48v-49 tom III) zeznał, że kiedy podszedł do samochodu, kiedy ten był już w rowie, to widać było, że w środku siedzi kobieta, a ten który siedzi obok okłada ją rękami po głowie (k. 57, k.48v). Świadek podobnie jak pozostali naoczni świadkowie zeznał, iż pokrzywdzona już po otwarciu drzwi powtarzała, że oskarżony chce ją zabić, a oskarżony gdy wyszedł z samochodu krzychał, że żona go zdradza i co miał robić (k. 57v, k. 49). Zaznaczył, że pokrzywdzona na pewno mówiła, że oskarżony ma nóż i to nawet po otwarciu drzwi i dlatego się do niego nie zbliżali. Świadek nie pamiętał, czy kiedy podbiegł do samochodu z A. K., to widział nóż (k. 49). Zaznaczył, że kiedy oskarżony wyszedł z samochodu chciał uciekać, ale go złapali (k. 57v, k. 49).

Kolejny naoczny świadek zdarzenia - J. S. (k. 55v-57, k. 45v tom III) widział zdarzenie zanim samochód wjechał do rowu, albowiem prowadząc busa miał dobrą widoczność na innych uczestników ruchu, a ponadto znajdował się w bliskiej odległości od samochodu oskarżonego i pokrzywdzonej. Z relacji świadka wynika, że widział jak pasażer szarpie za kierownicę i okłada kierującą kobietę, a ta druga osoba próbowała się bronić (k. 56v). Zeznał, że kobieta miała skierowaną rękę w jego stronę, jednak samochód jechał, więc musiała też trzymać kierownicę (k. 56v). Wskazał, że widział jak mężczyzna bije ją po prawej stronie ciała, a kobieta się zasłaniała usiłując prowadzić samochód (k. 45v). Samochód jechał zygżakiem i ostatecznie wjechał do rowu. Zeznał, że kiedy się zatrzymał podbiegł do samochodu, był przy drzwiach od strony pasażera nie pamiętał, kto podbiegł z drugiej strony. Od kierującej kobiety usłyszał, że mężczyzna ma nóż i chce ją zabić. Dodał, że nie widział tego noża, a kiedy kobieta położyła się już na trawie, to powiedziała, że ten mężczyzna ją dźgnął nożem. Zeznał, że kobieta mocno krwawiła w okolicy prawej strony pachwiny (k. 45v). Wskazał, że jeden z mężczyzn przejął kontrolę nad zdarzeniem założył kobiecie opatrunek, a później z innym mężczyzną wyciągnął z samochodu mężczyznę i go obezwładnił (k. 45v). Świadek również wskazał, że mężczyzna wykrzykiwał, że żona go zdradza (k. 55v).

Zeznania naocznych świadków A. K., S. R. i J. S. pozostają spójne, logiczne i wzajemnie się uzupełniają, dlatego też Sąd dał im wiarę w całości. Pojawiające się drobne rozbieżności w żadnym wypadku nie pozbawiają wiarygodności tych relacji, w ocenie Sądu, są one spowodowane dynamicznym przebiegiem zdarzenia, które dla każdego z nich było czymś niespodziewanym. Każdy ze świadków przywiązywał wagę do innych elementów zdarzenia i relacjonował to co zaobserwował i zapamiętał.

Co istotne ich zeznania potwierdzają zeznania pokrzywdzonej R. T., która w toku całego postępowania konsekwentnie wskazywała, że zarówno podczas jazdy, jak i po zatrzymaniu samochodu w rowie oskarżony szarpał ją i okładał ją po głowie i były to silne uderzenia. Ponadto, zeznania pokrzywdzonej i w/w naocznych świadków pozostają koherentne także w zakresie tej części zdarzenia, jaka miała miejsce po opuszczeniu samochodu przez pokrzywdzoną, dlatego też to na ich podstawie Sąd poczynił ustalenia faktyczne w sprawie, odmawiając jednocześnie wiary oskarżonemu w zakresie, w jakim jego depozycje dowodowe stoją z w/w dowodami w opozycji.

Ustalając stan faktyczny Sąd miał również w polu widzenia, iż świadek A. K. stanowczo zeznał (również na rozprawie k. 54 i k. 54v), iż oskarżony M. T. po zdarzeniu uciekając samochodem miał w ręku nóż, który mu wytrącił z ręki, kopiąc go w bark. Tej okoliczności nie był jednak w stanie potwierdzić świadek S. R., który jednak przyznał, że tylko otworzył drzwi i nie zaglądał do środka kabiny. Z tego też powodu mógł nie zauważyć, czy oskarżony trzyma w ręku nóż, zaś jego zachowanie przez świadka A. K. zostało zinterpretowane, jakby świadek zauważył nóż i z tego powodu się wycofał.

Zeznania świadka A. K. wpisują się w treść protokołu oględzin samochodu, podczas którego zabezpieczono nóż, który znajdował się na wycieracze pod fotelem kierowcy (protokół oględzin k. 3-4, płyta CD zawierająca dokumentację



fotograficzną k. 183, odpis protokołu k. 147 tom I). W przekonaniu Sądu brak jest podstaw, aby odmówić wiary A. K.. Świadek ten nie miał żadnego interesu, aby obciążać oskarżonego, nie zna oskarżonego, ani pokrzywdzonej i na miejscu zdarzenia, podobnie jak pozostali, był przypadkowo. Jego zeznań nie dewaluuje również okoliczność, iż drugi z interweniujących - S. R. - nie widział, aby oskarżony miał w ręku nóż, albowiem zdarzenie miało charakter dynamiczny i chaotyczny, dlatego też również i w tym zakresie Sąd uznał zeznania A. K. za wiarygodne, a ponownie odmówił wiary oskarżonemu M. T., który zaprzeczył, że posiadał w ręku nóż prowadząc samochód, co więcej wskazywał, że chciał znaleźć nóż aby się zabić.

Ostatecznie, co istotne, świadek A. K. zeznał, że w chwili zdarzenia oskarżony miał bardzo dużo siły, wrywał się, trudno go było utrzymać, nawet trudno było mu założyć kajdanki (k. 54, k. 43), co wpisuje się w treść zeznań pokrzywdzonej, która zeznała, że nie miała siły wyrwać mężowi noża, a co stoi w jaskrawej sprzeczności z depozycjami dowodowymi oskarżonego, który negując prawdziwość wersji pokrzywdzonej kwestionował również swoją kondycję fizyczną tamtego dnia, ze względu na rozpoznaną u niego chorobę Arnoldda-Chiariego. Mając na uwadze, iż również w tym zakresie depozycje dowodowe oskarżonego i pokrzywdzonej diametralnie się różnią Sąd określając ogólną kondycję fizyczną oskarżonego (psychiczną ocenili bowiem biegli) zarówno bezpośrednio przed, jak i w czasie zdarzenia, miał w polu widzenia poza zeznaniami A. K. ponadto zeznania M. B. (sąsiadki oskarżonego) oraz G. L. (jego bezpośredniej przełożonej). Świadek M. B. zeznała, że po leczeniu operacyjnym w W. stan oskarżonego diametralnie się poprawił „wszyscy byliśmy w szoku, bo tak świetnie wyglądał, miał postawę wyprostowaną, sam po schodach chodził” (k. 157). Podobnie świadek G. L. zeznała, że tego dnia w pracy oskarżony fizycznie dobrze się poruszał, natomiast bardzo mało mówił (k. 158). Sąd nie miał zastrzeżeń co do wiarygodności tych osób i dał im wiarę, czyniąc na tej podstawie ustalenia faktyczne, a odmawiając ponownie wiary oskarżonemu.

W tym miejscu zaznaczenia wymaga, iż na zabezpieczonym materiale fotograficznym (płyta k. 183 tom I), oraz podczas oględzin noża na rozprawie (okazano go m.in. biegłym k. 184, 198 tom III) widoczne było, iż przedmiotowy nóż został wygięty, co po raz kolejny koresponduje z zeznaniami pokrzywdzonej, która opisując przebieg zdarzenia wskazała, iż chwyciła nóż lewą ręką, bo chciała mu go odebrać, lub cokolwiek z nim zrobić, aby nie stała jej się krzywda. Wskazała „chciałam też ten nóż zgiąć, bo wyczułam, że jest on dość giętki (k. 92v oraz k. 102).

Dokonując ustaleń faktycznych Sąd posiłkował się poza w/w protokołem oględzin samochodu, protokołami oględzin miejsca zdarzenia wraz ze szkicem (k. 9,11 tom I), protokołem oględzin R. T. (k. 52-53 wraz z dokumentacją fotograficzną k. 54 tom I), protokołem oględzin M. T. (k.68v-69), oraz protokołem oględzin rzeczy - kurtki należącej do oskarżonego (k. 216 tom II), co do których Sąd nie miał zastrzeżeń. Dowody te nie były również w żaden sposób kwestionowane przez strony, a okoliczności, które dokumentują nie pozostawały kwestią wątpliwą z tego powodu Sąd uznał za zasadne pominięcie ich szczegółowego omówienia i oceny. Niemniej jednak należy zwrócić uwagę, że na kurtce oskarżonego nie stwierdzono jakichkolwiek nacięć, czy też innych śladów świadczących o odniesionych obrażeniach ciała, które mogłyby świadczyć, że oskarżony próbował wbić sobie nóż w klatkę piersiową, co miałoby stanowić realizację jego zamiaru samobójstwa.

Ustalając przebieg zdarzenia w samochodzie, oraz sposób powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonej R. T. Sąd oparł się na opiniach sądowo-lekarskich, jako obiektywnych dowodach bazujących na wiedzy medycznej.

Z pierwszej opinii biegłego z zakresu chirurgii ogólnej lek. med. Z. K. wynika, że pokrzywdzona R. T. doznała rany klutej prawej pachwiny, rany ciętej lewej ręki, powierzchownej rany ciętej nadbrzusza, zadrapań i podbiegnięć krwawych kończyny górnej prawej oraz tłuczonej rany głowy. Czynności narządów ciała zostały naruszone na okres powyżej 7 dni i poniżej 6 miesięcy. Mogło wystąpić bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Obrażenia mogły powstać w wyniku pobicia i użycia ostrego narzędzia np. noża (opinia sądowo-lekarska k. 78 tom I).

Z kolejnej opinii sporządzonej przez biegłego lek. med. R. H. (opinia sądowo-lekarska k. 149 tom I) wynika, że urazy odniesione przez pokrzywdzoną R. T. miały charakter lekkie. Mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną i jest mało prawdopodobne, aby powstały w sposób opisany przez oskarżonego. Obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres do 7 dni w myśl art. 157§2 k.k. Biegły zaznaczył, iż z uwagi na brak

dokumentacji zdjęciowej, szczegółowego opisu obrażeń ich umiejscowienia i zwymiarowania, nie może odpowiedzieć na pozostałe zadane pytania.

Ostatecznie po uzyskaniu kompletnej dokumentacji medycznej pokrzywdzonej zasięgnięto kompleksowej opinii specjalistycznej w tym zakresie, sporządzonej w oparciu o całokształt zebranych dowodów w sprawie w tym dokumentację fotograficzną i oględziny pokrzywdzonej R. T. po zdarzeniu oraz dowody osobowe.

Z opinii (...) w K. Katedry Medycyny Sądowej sporządzonej przez biegłego M. K. (1) (k. 227-241 tom II) wynika, że w wyniku zdarzenia pokrzywdzona R. T. doznała: rany klutej okolicy pachwiny prawej, której kanał drażył w anatomicznym pobliżu pęczka naczyniowo-nerwowego, a zwłaszcza tętnicy i żyły udowej oraz żyły odpiszczelowej i kończył się w tkankach miękkich uda prawego na głębokości około 4 cm z towarzyszącym krwiakiem tej okolicy, powierzchownych ran ciętych nadbrzusza środkowego oraz dłoniowej i grzbietowej powierzchni ręki lewej, powierzchownej rany kluto-ciętej przyśrodkowej powierzchni ramienia i podudzia prawego, sińców na ramieniu prawym z zaczerwienieniem oraz obrzękiem tkanki podskórnej, sińców na bocznej powierzchni tułowia po stronie lewej, a także rany tłuczonej głowy (k. 238-239). Odnośnie mechanizmu powstania obrażeń w opinii wskazano, iż obrażenia te zasadniczo powstały od urazów zadanych z nieznaczną siłą (poza raną klutą w okolicę pachwiny prawej i raną tłuczoną głowy wskazujących na użycie znaczniejszej siły), godzących wielomiejscowo w głowę, brzuch i kończyny. Rany klute, kluto-cięte i cięte powstały od urazów narzędziem twardym, płaskim i ostro-kończystym, jak np. ostrze zabezpieczonego na miejscu zdarzenia noża. Rana tłuczona i sińce powstały natomiast od urazów narzędziami twardymi i tępymi lub tępokrawędzistym, jak np. ręka pięść, uderzenie o elementy karoserii samochodu. Charakter lokalizacja i mnogość obrażeń przemawiają za czynnym mechanizmem ich powstania zwłaszcza jeśli rany klute, kluto-cięte i cięte połączone były z uszkodzeniem odzieży (co w konkretnym przypadku wynika z osobowych źródeł dowodowych, ale na co brakuje bezpośrednich dowodów w postaci protokołu oględzin w tym zakresie). Natomiast obrażenia ręki lewej, w ocenie biegłego, mogły mieć charakter tzw. obrażeń obronnych i powstać na skutek zasłaniania się przed ciosami nożem, próbą złapania jego ostrza lub tym podobnych (k. 239).

Uwzględniając treść opinii oraz materiał dowodowy zawarty w aktach sprawy uznać należy, że stwierdzone u pokrzywdzonej R. T. obrażenia ciała powstały zatem w czasie i okolicznościach przez nią przedstawionych w protokołach zeznań, w tym także w sytuacji, gdy zarówno napastnik, jak i ofiara znajdowali się w chwili zdarzenia w pozycji siedzącej. Jakkolwiek ujawnione u pokrzywdzonej R. T. obrażenia znajdowały się w zasięgu ręki własnej i teoretycznie rozważając nie można wykluczyć możliwości ich powstania na skutek samookaleczeń, to jednak biorąc pod uwagę przebieg, rodzaj i miejsce przedmiotowego zdarzenia, zwłaszcza przy uszkodzeniu odzieży pokrzywdzonej – samookaleczenie, w ocenie Sądu, można uznać za mało prawdopodobne i należy je praktycznie wykluczyć.

W oparciu o zawarty w aktach materiał dowodowy brakuje podstaw do stwierdzenia, iż doznane przez pokrzywdzoną R. T. w dniu 27 kwietnia 2015 r. uszkodzenia ciała wyczerpywały znamiona „ciężkiego uszczerbku na zdrowiu” w rozumieniu art. 156§1 k.k. Obrażenia takie zazwyczaj powodują „naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój inne niż określone w art. 156§1 k.k.”, tj. w rozumieniu art. 157§1 k.k., co w pewnym stopniu potwierdza w/w dokumentacja fotograficzna, obrazująca stan i stopień gojenia poszczególnych uszkodzeń powłok, a zwłaszcza w okolicy pachwiny prawej (obecność krwiaka) i cechy ograniczonego/miejscowego stanu zapalnego w okolicy ran ramienia i podudzia prawego na dzień 30 kwietnia 2015r. (k. 240).

Ostatecznie w opinii zaznaczono, że działanie sprawcy, polegające na zadawaniu ciosów nożem zwłaszcza w okolicę pachwiny, z powstaniem rany klutej, której kanał przebiegał w sąsiedztwie/bliskości anatomicznej dużych naczyń (tętnicy i żyły udowej, żyły odpiszczelowej) niewątpliwie naraziło pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia, co najmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 160 k.k. (k. 241 tom II).

W pisemnej opinii uzupełniającej (k. 148-149 tom III) zaznaczono, iż wynik ekspertyzy kryminalistycznej Laboratorium Kryminalistycznego KWP w K. z dnia 18 czerwca 2015 r., jak i z dnia 10 lipca 2015 r. – nie wpływają na dokonaną przez biegłego ocenę okoliczności, w jakich pokrzywdzona R. T. doznała obrażeń ciała w dniu 27 kwietnia 2015 r. Jeszcze raz podkreślono, że charakter, lokalizacja i mnogość ww. obrażeń powłok u

pokrzywdzonej przemawiają za czynnym mechanizmem ich powstania. Natomiast obecność materiału genetycznego na rękojeści noża, pochodzącego od pokrzywdzonej (i to nawet jako „komponenta dominująca”), nie przesądza o innym mechanizmie ich wystąpienia, zwłaszcza, że z zeznań pokrzywdzonej wynika, że w trakcie przedmiotowego zdarzenia uchwyciła działające narzędzie (trzymane w rękach napastnika), z możliwością naniesienia własnego materiału genetycznego. Jeśli dodatkowo zabezpieczony nóż dowodowy pochodził ze wspólnego gospodarstwa domowego (vide zeznania pokrzywdzonej – „...Poznałam ten nóż, on był z naszego domu, miał zieloną rękojeść...” oraz oskarżonego „...Wychodząc z mieszkania zabrałem ze sobą nóż kuchenny...”) – materiał ten mógł znaleźć się na rękojeści noża już przed przedmiotowym zdarzeniem.

Ostatecznie wskazać należy, iż biegły M. K. (1) został przesłuchany na rozprawie, kiedy to sporządzoną opinię podtrzymał i uzupełnił odpowiadając na pytania stron (k. 182v-184 tom III). Na rozprawie biegły wskazał, iż okoliczności przedmiotowe zdarzenia, które są zawarte w protokołach przesłuchań oskarżonego i pokrzywdzonej, świadczą, iż zdarzenie miało charakter dynamiczny i zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony mieli kontakt z dowodowym nożem. Nie można wykluczyć jego zdaniem sytuacji, że pokrzywdzona dotykała rękojeści noża w trakcie przedmiotowego zdarzenia i mogła tego dokonać np. w ostatnim okresie tego zdarzenia, co tłumaczyłoby dominujący charakter obecności jej profilu DNA na rękojeści przedmiotowego noża. Niemniej jednak wyników badań nie można rozpatrywać w oderwaniu od obrażeń ciała, jakie zostały stwierdzone u pokrzywdzonej, dla biegłego istotne są dwie kwestie. Pierwsza dotyczy kwalifikacji prawnej stwierdzonych obrażeń, a druga mechanizmu ich powstania. Zdaniem biegłego kwalifikacja obrażeń nie może rzutować na stwierdzenie mechanizmu ich powstania. Biegły wskazał ponadto, (po odczytaniu opinii z k. 149), że zakres stwierdzonych wówczas przez tego biegłego obrażeń różni się od tych jakie stwierdził w swojej opinii, zaznaczył jednak, że być może wynikało to z braku możliwości zapoznania przez tego biegłego z materiałem, którym sam dysponował i stąd różnice w stwierdzonych obrażeniach i kwalifikacji prawnej dokonanej przez niego. Dodał, że wyniki ekspertyzy kryminalistycznej DNA uwiarygodniają twierdzenie, że pokrzywdzona trzymała rękojeść noża w trakcie zdarzenia, natomiast nie świadczą o samookaleczaniu. Obecność obrażeń obronnych, mnogich ran w różnych częściach ciała świadczy o tym, iż były to zadawane ciosy obcą ręką, na co wskazywał już w swoich opiniach. Dodał, że w sytuacji, gdy ma do czynienia z różnymi wersjami zdarzeń, powołuje się na wiedzę medyczną. Nie jest w stanie w sposób pewny i jednoznaczny wykluczyć wersji przedstawionej przez oskarżonego. Tak jak napisał w opinii, jest to jednak mało prawdopodobne, aby tak było, ale nie jest w stanie tego na 100% wykluczyć. (k. 183). W ocenie biegłego bliżej nieokreślone wrywanie noża nie spełnia kryteriów, które tłumaczyłyby powstanie tej rany w okolicy pachwiny. Dodatkowo nie wyjaśnia to, w jakich okolicznościach miałyby powstać inne rany o charakterze kłutym lub ciętym zlokalizowane w innych okolicach anatomicznych zlokalizowanych na innych częściach ciała, niż pachwina. Okoliczności przedstawione przez oskarżonego nie tłumaczą powstania tych obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonej. Z medyczno-sądowego punktu widzenia te obrażenia i ich umiejscowienie wskazuje na zadanie ich ręką obcą (k. 183v). Biegły zaznaczył również, iż ślady DNA oskarżonego na rękojeści powinny być, i ich nie stwierdzenie być może wynika z niedoskonałości technicznych przy ekspertyzie. Po to, aby zaistniała rana, której doznała pokrzywdzona musi dojść do pchnięcia i przemieszczenia się ostrza w głąb ciała pokrzywdzonej. Wszystkie te obrażenia mogły powstać w przebiegu szamotaniny natomiast ich charakter i lokalizacja przemawiają za czynnym działaniem osoby, która trzymała nóż. Ostatecznie biegły wykluczył powstanie obrażeń, gdyby nóż był oparty o siedzisko fotela gdyż rana w okolicy pachwiny powstała po przedniej stronie uda (k. 184).

Sąd zatem dokonując ustaleń faktycznych oparł się na opiniach zespołu biegłych (...), uzupełnionych na rozprawie przez biegłego M. K. (1), które w pełni zasługują na uwzględnienie. Wnioski w nich zawarte zostały uzasadnione w sposób logiczny, przekonywujący i precyzyjny. Opinie zostały sporządzone przez osoby posiadające wysoką wiedzę specjalistyczną i oparte były także na całokształcie materiału dowodowego. Nie ujawniły się żadne okoliczności, na podstawie których można by zakwestionować poziom wiedzy lub bezstronność opiniujących biegłych, dlatego opinie te, jako kompleksowe i wyczerpujące postawione zagadnienia winny leżeć u podstaw ustaleń faktycznych.

Odnosząc się zatem do wyjaśnień oskarżonego w kontekście wyżej opisanych opinii zaznaczenia wymaga, iż biegły M. K. (1) wykluczył z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, aby obrażenia stwierdzone u pokrzywdzonej mogły powstać w okolicznościach przedstawionych przez oskarżonego (k.183v i k. 240). Biegły zaznaczył, iż w jego

ocenie nieokreślone wyrywanie noża nie spełnia kryteriów, które tłumaczyłyby powstanie tej rany w okolicy pachwiny. Dodatkowo w jakich okolicznościach miałyby powstać inne rany o charakterze kłutym lub ciętym zlokalizowane w innych okolicach anatomicznych zlokalizowanych na innych częściach ciała, niż pachwina (k. 183v). Okoliczności przedstawione przez oskarżonego nie tłumaczą powstania tych obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonej, które były zadane ręką obcą. Wykluczył również powstanie obrażeń, gdyby nóż był oparty o siedzisko fotela gdyż rana w okolicy pachwiny powstała po przedniej stronie uda (k. 184). Przy czym co należy podkreślić była to jedynie hipoteza nie wynikająca z przedstawionego przez strony materiału dowodowego. Podobnie należy ocenić możliwość powstania rany kłutej pachwiny w wyniku wjechania pojazdu do rowu i nagłego jego zatrzymania, w sytuacji, gdy nóż był ufixowany o kierownicę i doszło do przemieszczenia pokrzywdzonej do przodu w kierunku noża. Jakkolwiek biegły ni wykluczył takiego mechanizmu powstania tej jednej rany, to nie wynika on z materiału dowodowego. W kontekście powyższego brak było podstaw, aby odmówić pokrzywdzonej R. T. wiary również w zakresie przebiegu zdarzenia w samochodzie, oraz okoliczności powstania doznanych obrażeń, skoro to jej depozycje dowodowe znajdują logiczne uzasadnienie w wiedzy medycznej biegłych specjalistów, a także w zasadach wiedzy i doświadczenia życiowego.

Ostatecznie należy wskazać, iż wniosków wynikających z opinii z zakresu medycyny sądowej odnośnie sposobu (mechanizmu) powstania obrażeń nie deprecjonują, (jak próbował to wywieść obrońca oskarżonego), pozostałe sporządzone ekspertyzy w sprawie, a to daktyloskopijna i z zakresu badań biologicznych.

Mianowicie z opinii daktyloskopijnej, wynika, że na zabezpieczonym nożu ujawniono jedynie odwzorowania linii papilarnych, które nie posiadają dostatecznych do identyfikacji cech szczególnych układu linii papilarnych i wobec tego nie nadają się do identyfikacji (opinia k. 195 tom I). Po przeprowadzonych badaniach daktyloskopijnych, przeprowadzono badania biologiczne i z znajdującej się w aktach ekspertyzy Laboratorium KWP wynika, że z uwagi na możliwość wystąpienia tzw. „śladów kontaktowych” do badań pobrano wymazy z niezaplamionej powierzchni ostrza noża oraz z rękojeści oraz próbkę plamy koloru brunatnego znajdującej się na ostrzu noża. W pobranych do badań próbce plamy (w której stwierdzono obecność krwi ludzkiej) oraz wymazie z ostrza noża stwierdzono obecność DNA osoby płci żeńskiej o zgodnym (tożsamym) profilu, natomiast w wymazie z rękojeści noża, stwierdzono obecność mieszaniny DNA pochodzącej od osób różnej płci. Komponentem dominującym tej mieszaniny było DNA osoby płci żeńskiej o częściowo zgodnym profilu z profilem ustalonym na podstawie pozostałych badań (k. opinia k. 112-114 tom III).

Z ustnej opinii biegłej K. C. (k. 196v-198 tom II) wynika, iż na przedmiotowym nożu ujawniono ślady biologiczne w postaci krwi należącej do kobiety, nie było przeprowadzonych badań porównawczych. Profil ten został też ujawniony na niezaplamionej części ostrza oraz na rękojeści. Jednocześnie na rękojeści noża ujawniono śladową ilość materiału genetycznego należąca do mężczyzny, bez badań porównawczych. Na rękojeści noża ujawniono materiał biologiczny, którego głównym dawcą była kobieta, a w domieszce ujawniono materiał biologiczny należący do mężczyzny, jednakże silna degradacja profilu uniemożliwiła jego późniejszą analizę porównawczą. Laboratorium KWP opisało ten profil dodatkowy jako DNA nienadające się do identyfikacji, a następnie we wnioskach wprowadziło informację, iż jest to częściowy profil należący do osoby płci męskiej.

Odnosząc się do treści przedmiotowej ekspertyzy i jej interpretacji w świetle pozostałych dowodów, biegła wskazała, iż zdarzenia miało charakter dynamiczny. Pokrzywdzona w jednym ze swoich zeznań podała, iż chwyciła nóż lewą dłonią w celu obrony, co wyjaśnia obecność jej materiału genetycznego na ostrzu noża. Przy czym profil nie został określony, co byłoby możliwe gdyby pobrano materiał porównawczy od obu osób. Obecność w profilu kobiety, na rękojeści noża mogłaby wynikać z faktu, iż pokrzywdzona jak chwyciła nóż mogła dotknąć rękojeści będąc tego kompletnie nie świadoma. Zabezpieczając materiał biologiczny, w przypadkach kiedy dowodem jest nóż, wymaz materiału genetycznego pobiera się praktycznie z całej powierzchni rękojeści, także z miejsca, gdzie łączy się ostrze z rękojeścią i tam właśnie mógł być materiał biologiczny pochodzący od kobiety.

Na rękojeści noża, uzyskano profil kobiety, częściowy tzn. brakuje dwóch markerów genetycznych, w związku z tym profil dalej można poddać analizie statystycznej, przypasowania do konkretnej osoby, ale uzyskany wynik będzie miał troszeczkę niższą wartość statystyczną. W przypadku domieszkiowej części komponentu mieszaniny pobranej z rękojeści

noża, pochodzącej od osoby płci męskiej ocena statystyczna jest niemożliwa i stąd profil ten został nazwany, jako DNA nienadające się do identyfikacji.

Biegła podała, że przy takim rozwoju wydarzeń, ich opisach, zarówno przez oskarżonego, jak i pokrzywdzoną dziwne jest, że nie uzyskano profilu genetycznego z materiału pochodzącego od mężczyzny, dlatego, że oskarżony sam stwierdza, że zabrał ten nóż, schował go do kieszeni, a potem go wyciągnął i trzymał w dłoni, więc powinien być na rękojeści jego naskórek, zawierający jego materiał genetyczny. Niemniej jednak biegła zaznaczyła, że możliwe, że materiał genetyczny z noża został pobrany już po badaniach z zakresu daktyloskopii, a proszki służące do zabezpieczania śladów daktyloskopijnych mogą niszczyć materiał genetyczny lub stanowić inhibitor – bloker dla późniejszych reakcji namnażania materiału genetycznego.

Następnie biegła wskazała, że z treści ekspertyzy KWP nie można określić, z którego dokładnie miejsca z rękojeści został pobrany materiał genetyczny, który został określony jako pochodzący od osoby płci żeńskiej. Wynika z niej jednak, że wcześniej zostały wykonane badania daktyloskopijne, a dopiero później przeprowadzono badania genetyczne. Użyte wcześniej proszki do pobrania śladów daktyloskopijnych, jak wskazała, mogą zniszczyć ślady. Ślady genetyczne oskarżonego powinny być na rękojeści, jednakże pobranie materiału daktyloskopijnego przed pobraniem materiału genetycznego z rękojeści noża mogło osłabić jakość i ilość materiału. Po okazaniu biegłej noża biegła podała, iż jak widać cały nóż jest pokryty różową substancją – safraniną (substancją używaną przy badaniach daktyloskopijnych), która jest inhibitorem – blokerem do namnażania późniejszego materiału genetycznego.

Sąd uznał wyżej opisaną ustną opinię biegłej K. C. za jasną, pełną, rzetelną wyczerpującą postawione jej zagadnienie i w całości podzielił jej wnioski, w świetle których przeprowadzone ekspertyzy (daktyloskopijna i DNA) w żadnym wypadku nie pozostają w opozycji do twierdzeń biegłego M. K. (1) wynikających z aspektów medycznych, co zasygnalizował zresztą sam biegły na rozprawie. Na marginesie jedynie należy zwrócić uwagę, że dla Sądu, jako zasługująca na wiarę okazała się opinia z zakresu genetyki sporządzona przez biegłą K. C. posiadającą w tym zakresie wiedzę specjalistyczną, w przeciwieństwie do biegłego M. K. (1), który w tym zakresie powoływał się na wiedzę współpracowników, wskazując przy tym, iż nie jest biegłym z tej dziedziny.

Ekspertyza genetyczna, z uwagi na uprzednie pobranie śladów daktyloskopijnych z rękojeści noża, w ocenie Sądu, nie może być w tym zakresie uznana za miarodajną, w szczególności nie można na tej podstawie uznać, że przedmiotowy nóż trzymała tylko pokrzywdzona i to ona nim zadawała sobie obrażenia ciała. Po pierwsze sprzeczne byłoby to z pozostałym materiałem dowodowym, a nadto sam oskarżony przyznawał, że nóż zabrał z domu i go trzymał. Co istotne nóż w ręce oskarżonego jako ostatniego widział także świadek A. K., zaś po jego wytrąceniu nóż został zabezpieczony na wycieraczkę przy fotelu kierowcy. Zatem uznać należy, iż brak śladów kontaktowych DNA pochodzących od oskarżonego (osoby o płci męskiej) na rękojeści noża jest wynikiem zastosowania substancji chemicznych służących do zabezpieczania śladów daktyloskopijnych, na co wskazywała biegła.

Zeznania świadka M. K. (2) (k. 136v-138 tom III) nie wniosły istotnych informacji na okoliczność sprawstwa oskarżonego, jako że świadek nie była świadkiem zdarzenia, a jej wypowiedzi dotyczące pożycia pokrzywdzonej i oskarżonego oraz ogólnego tła zdarzenia są tendencyjne i wyraźnie nacechowane niechęcią do pokrzywdzonej, co najpewniej wynika z racji pokrewieństwa z oskarżonym, dlatego też Sąd podszedł do nich z ostrożnością. Warto zwrócić uwagę, iż jej zeznania, jakie składała w postępowaniu przygotowawczym (k. 17-18 Zbiór C) miały w tym zakresie inny wydźwięk i były sprzeczne, z tym co zeznała na rozprawie. Nadto pokrzywdzona R. T. zeznając nie kryła faktu, iż jej małżeństwo w tamtym czasie było faktycznie zakończone tzn. pozostawała ona w separacji faktycznej z mężem, złożyła pozew o rozwód oraz związała się emocjonalnie z innym mężczyzną, niemniej jednak okoliczność ta, nie ekskulpuje w żadnym wypadku (jakby życzył sobie tego oskarżony i jego bliscy) jego późniejszego zachowania, ani też nie stanowi żadnego moralnego usprawiedliwienia jego zachowania.

Reasumując dysponując dwiema odmiennymi wersjami zdarzenia mającego miejsce w dniu 27 kwietnia 2015 r. (przedstawionymi przez pokrzywdzoną R. T. i oskarżonego M. T.), w kontekście opisanego powyżej materiału dowodowego, któremu Sąd dał wiarę, Sąd uznał, iż to wersja pokrzywdzonej R. T. pozostaje szczerą i przedstawia

wiarygodnie całe zdarzeni z tamtego dnia, natomiast wersja oskarżonego M. T., stanowi obroną przez niego i modyfikowaną na kolejnych etapach postępowania, linię obrony, która nie może się ostać, albowiem pozostaje niewiarygodna, nielogiczna, sprzeczna z zasadami wiedzy medycznej oraz pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie. Sąd dał w pełni wiarę pokrzywdzonej R. T. albowiem, jak wykazano powyżej, jej zeznania korespondują i uzupełniają się z pozostałym zebrany materiał dowodowy, co je w pełni uwiarygodnia.

Odnosząc się ostatecznie do wyjaśnień oskarżonego, w których wskazuje on, iż jego zamiarem nie było pozbawienie życia pokrzywdzonej R. T., a jedynie chciał ją nastraszyć i odebrać sobie życie popełniając samobójstwo na jej oczach, to wskazać należy, iż nie negując ewentualnych myśli samobójczych oskarżonego w tym okresie, wyjaśnienia te w pozostałym zakresie (jakoby w samochodzie chciał zabić siebie, a nie pokrzywdzoną) pozostają całkowicie niewiarygodne, w kontekście ustalonego przebiegu zdarzenia, albowiem oskarżony nie zadał w żadnym momencie ciosu nożem sobie (protokół oględzin osoby k. 68-76), a natychmiast po wyciągnięciu noża, zaatakował pokrzywdzoną, grożąc jej, że ją zabije. Trudno zatem, aby wypowiedziane przez oskarżonego słowa „zginiesz” miały inne znaczenie, zwłaszcza, że po tejże groźbie oskarżony zaatakował pokrzywdzoną nożem. Takie zachowanie oskarżonego wpisuje się stwierdzone u oskarżonego cechy osobowości. W konsekwencji Sąd czynił ustalenia faktyczne na podstawie zeznań pokrzywdzonej, oraz pozostałego omówionego powyżej materiału dowodowego, a na podstawie wyjaśnień oskarżonego, tylko o ile nie pozostawały one w sprzeczności z tymi dowodami, albowiem tylko w tym zakresie zasługiwały one na wiarę.

### ***Wina i poczytalność oskarżonego***

Oceniając kondycję psychiczną oskarżonego w dniu zdarzenia, w kontekście jego winy i poczytalności Sąd kierował się wnioskami biegłych psychiatrów i psychologa w tej materii, które zostały zawarte w opinii wydanej w związku z obserwacją oskarżonego (opinia sądowo-psychiatryczna k. 252-263 opinia psychologiczna k. 246-251 tom II).

Z opinii sądowo-psychiatrycznej (wydanej po przeprowadzeniu obserwacji psychiatrycznej) wynika, że oskarżony M. T. dokonując zarzucanego mu czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozumienia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§2 k.k. U oskarżonego M. T. stwierdzono organiczne zaburzenia osobowości u osoby z rozpoznaniem zespołu Arnoldda-Chiariego. Oceniając osobowość oskarżonego biegła psycholog zaznaczyła, że całość dostępnych danych świadczy o tym, że jego impulsywność emocjonalna jest słabiej kontrolowana intelektem, zmiany organiczne powodują natomiast u niego obniżenie krytycyzmu, wglądu, wzrost drażliwości, agresywności, obniżenie tolerancji na stres. Biegła psycholog zaznaczyła również, iż oskarżony M. T. może stosować nie zawsze adekwatne mechanizmy obronne – typu racjonalizacji, wyparcia, zaprzeczenia próbując tłumaczyć własne postępowanie. Może mieć też skłonności do manipulacji otoczeniem do nieprzyznawania się do swych problemów, kłopotów.

Sąd uznał w/w opinie biegłych za jasne, konsekwentne i przekonywujące. Opinie nie były kwestionowane przez strony. Mając to na uwadze Sąd przyjął w całości te opinie i wnioski w nich wywiedzione, uznając w ślad za biegłymi, iż dopuszczając się zarzucanego czynu oskarżony M. T. działał w warunkach ograniczonej poczytalności w rozumieniu art. 31§2 k.k.

### ***Kwalifikacja prawna***

W świetle opisanego wyżej materiału dowodowego, Sąd uznał, że sprawstwo i wina oskarżonego M. T. nie budzą wątpliwości, przez co uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 27 kwietnia 2015 r. w G., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia swojej małżonki R. T., po uprzednim słownym zagrożeniu jej śmiercią, w czasie jazdy samochodem osobowym, którym kierowała pokrzywdzona, kilkakrotnie próbował dźgnąć ją nożem o długości ostrza 17,5 cm, zadając jej dwa uderzenia nożem, to jest w środek klatki piersiowej oraz w centralną część pachwiny udowej prawej dolnej kończyny, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na podjętą przez pokrzywdzoną obronę polegającą na chwyceniu lewą ręką ostrza noża oraz zasłanianiu się rękami oraz nogą przed ciosami, po czym

kilkukrotnie uderzył ją pięściami po głowie i twarzy oraz szarpał za prawe ramię, czym łącznie spowodował obrażenia ciała u pokrzywdzonej w postaci:

- rany klutej okolicy pachwiny prawej, której kanał drażył w anatomicznym pobliżu pęczka naczyniowo-nerwowego, a zwłaszcza tętnicy i żyły udowej oraz żyły odpiszczelowej i kończył się w tkankach miękkich uda prawego na głębokości około 4 cm z towarzyszącym krwiakiem tej okolicy,
- powierzchownych ran ciętych nadbrzusza środkowego oraz dłoniowej i grzbietowej powierzchni ręki lewej,
- powierzchownej rany kluto-ciętej przyśrodkowej powierzchni ramienia i podudzia prawego,
- sińców na ramieniu prawym z zaczerwienieniem oraz obrzękiem tkanki podskórnej,
- sińców na bocznej powierzchni tułowia po stronie lewej,
- a także rany tłuszczowej głowy,

które skutkowały naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się mając w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem, w rozumieniu art. 31§2 k.k.

Dokonując kwalifikacji prawnej zarzucanego oskarżonemu M. T. czynu Sąd uznał, iż ustalony stan faktyczny pozwala na przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. i art. 157§1 k.k. przy zast. art. 11§2 k.k. i art. 31§2 k.k.

Nie ulega wątpliwości, iż działanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 157§1 k.k. Występek ten zachodzi bowiem, gdy sprawca powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inny niż określony w art. 156§1 k.k. stanowiący ciężki uszczerbek na zdrowiu. Tymczasem oskarżony M. T. zadawał uderzenia nożem, bił pokrzywdzoną pięściami po głowie i twarzy oraz szarpał za prawe ramię, czym doprowadził do powstania obrażeń ciała skutkujących naruszeniem czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni.

Sąd był jednak ponadto zobligowany do rozważenia, na gruncie przytoczonego wyżej stanu faktycznego, czy oskarżony M. T., będąc dorosłą, sprawną intelektualnie osobą, godząc pokrzywdzoną wielokrotnie nożem chciał li tylko spowodować u niej opisany wyżej uszczerbek na jej zdrowiu, czy też jego świadomością objęte były dalej idące konsekwencje, dotyczące sfery życia, ze śmiercią pokrzywdzonej włącznie, jak przyjął Prokurator w akcie oskarżenia. Analizując dalej stronę podmiotową przypisanego oskarżonemu przestępstwa Sąd miał na uwadze zarówno okoliczności przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu i nie ograniczył swoich rozważań jedynie do wyjaśnień oskarżonego, który ostatecznie zaprzeczył jakoby chciał zabić pokrzywdzoną, oraz kwestionował sprawstwo powstałego skutku.

W omawianym stanie faktycznym Sąd nie miał wątpliwości, iż oskarżony M. T. w dniu 27 kwietnia 2015 r. usiłował - działając w zamiarze bezpośrednim - pozbawić życia pokrzywdzoną R. T..

Przestępstwo zabójstwa może być popełnione tylko z winy umyślnej. W konsekwencji podstawowym znaczeniem jest ustalenie zamiaru sprawcy. O zamiarze sprawcy świadczy całokształt okoliczności zarówno podmiotowych, jak i przedmiotowych. Dopiero bowiem na podstawie wszystkich okoliczności dotyczących danego wypadku oraz osoby sprawcy, możliwe jest odtworzenie oczywistych przeżyć sprawcy i ustalenie co zamierzał, ewentualnie co przewidywał i na co się godził. W sytuacji, gdy sprawca zaprzecza (co jest regułą) swemu zamiarowi zabójstwa, istnienie tego zamiaru lub jego brak, może być ustalony przede wszystkim na podstawie analizy najbardziej uchwytnych, widocznych elementów zachowania się sprawcy. Do tych zaś należą okoliczności przedmiotowe czynu. Nie oznacza to lekceważenia innych okoliczności, takich jak np.: charakter i usposobienie sprawcy, jego poziom umysłowy, reakcje emocjonalne i zachowanie się w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, stosunek do pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 maja 2002 r., sygn. akt II Aka 141/02).

Mając na uwadze sposób działania, w tym rodzaj użytego narzędzia, jego cechy fizyczne i ukierunkowanie ataku w miejsca, w których znajdują się ważne dla życia człowieka organy (pierwszy cios mierzony w klatkę piersiową), a także dokonując analizy motywacji oskarżonego, oraz jego stosunków z pokrzywdzoną w czasie poprzedzającym jego działanie i sylwetkę oskarżonego, Sąd nie miał wątpliwości, iż oskarżony M. T. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej R. T.. Zresztą swój zamiar oskarżony zwerbalizował mówiąc do pokrzywdzonej, że teraz zginie.

Sąd ustalił, iż oskarżony zaatakował pokrzywdzoną, kiedy to ta prowadziła samochód, a zatem kiedy miała znacznie ograniczoną możliwość podjęcia obrony, a także, co istotne, w czasie jazdy nie miała możliwości jakiegokolwiek ucieczki, a ponadto usiłował nożem (narzędziem śmiertelnie niebezpiecznym) dźgnąć ją w okolice klatki piersiowej (miejsce gdzie znajdują się najbardziej newralgiczne dla życia organy – serce, płuca), zaś mimo złapania za ostrze noża przez pokrzywdzoną, zdołał spowodować ranę ciętą w tymże miejscu. Wskazać przy tym należy, iż ostrze noża zwrócone było cały czas w kierunku pokrzywdzonej. Oskarżony pozostawał w swych działaniach zdeterminowany, na co wskazała pokrzywdzona, która po pierwszym ataku chwyciła ostrze noża lewą ręką usiłując jednocześnie zapanować nad samochodem i usiłowała odwieść oskarżonego od zadania kolejnego ciosu. Oskarżony nie poprzestał jednak na jednym ataku i gdy pokrzywdzona puściła ostrze noża, do czego oskarżony zmierzał szarpiąc i uderzając ją, ponowił cios i ostatecznie ugodził nożem pokrzywdzoną w udo (okolice pachwiny). Co dalej istotne, a na co wskazał biegły M. K. (1), cios był po pierwsze zadany ze znaczną siłą (k. 240), a po drugie skierowany w newralgiczne dla życia miejsce (bliskość dużych naczyń - tętnicy i żyły udowej). Działanie oskarżonego polegające na zadawaniu ciosem w okolice pachwiny, z powstaniem rany klutej, której kanał przebiegał w bliskości anatomicznej dużych naczyń (tętnicy i żyły udowej, żyły odpiszczelowej), zdaniem biegłego, niewątpliwie naraziło pokrzywdzoną na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia co najmniej ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 160 k.k. (k. 241). Po zatrzymaniu pojazdu w rowie i utracie noża, oskarżony w dalszym ciągu bił pokrzywdzoną, przestał dopiero w momencie gdy osoby postronne pomogły pokrzywdzonej wyjść z pojazdu i się nią zaopiekowały. Wówczas to oskarżony zaczął zachowywać się autoagresywnie.

Zdaniem Sądu nie pozostawia to wątpliwości, iż zamiarem oskarżonego było pozbawienie życia pokrzywdzonej R. T.. Mając na uwadze podstawowe zasady doświadczenia życiowego, każdy człowiek (nawet przy uwzględnieniu mankamentów psychicznych oskarżonego) działając w taki sposób musi przewidywać możliwość spowodowania śmierci i co najmniej na to się godzić, o ile nie bezpośrednio do niej zmierzać, jak miało to miejsce w ustalonym stanie faktycznym.

Rozważając także okoliczności strony podmiotowej wskazać należy, że motywem działania oskarżonego był niewątpliwie stan rozgoryczenia i pogłębiającej się frustracji spowodowany zachowaniem pokrzywdzonej, która postanowiła się z nim rozwieść i zaangażowała się w nowy związek z mężczyzną (o czym wymownie świadczą słowa oskarżonego po opuszczeniu samochodu „zdradziła mnie co miałem zrobić”). W tle konfliktu pozostawała pochodząca z ich związku córka, na której bardzo zależało oskarżonemu. Jednakże z całą stanowczością należy podkreślić, że w żadnym wypadku zachowanie pokrzywdzonej, nie usprawiedliwia działań oskarżonego.

W ocenie Sądu powyższe okoliczności przedmiotowe uzupełnione o analizę okoliczności podmiotowych zamachu stwarzają przekonanie, że oskarżony dokonując czynu zabronionego pod wpływem pogłębiającej się frustracji i gniewu (w związku z decyzjami pokrzywdzonej) działał w bezpośrednim zamiarze pozbawienia jej życia. Gniew i frustracja jako wyraz sprzeciwu przeciwko faktom dotyczącym sprawcy i to w jego przekonaniu niesłusznie – w konsekwencji zwykle łączy się z chęcią odwetu. Dlatego też zdaniem Sądu w taki sposób należy oceniać podjęte przez oskarżonego działania, zwłaszcza że (jak wynika z opinii sędowo-psychologicznej k. 250) oskarżony w warunkach obciążenia emocjonalnego w sytuacjach trudnych może przejawiać zachowania słabiej kontrolowane, impulsywne, gwałtowne, niewspółmierne do bodźców, może wchodzić w konflikty, których nie jest w stanie racjonalnie rozwiązać uciekając się do zachowań nieakceptowanych społecznie.

Cechy osobowości oskarżonego warunkowane zmianami organicznymi OUN powodują, że reakcje oskarżonego są nadmierne, przedwczesne, a jego zdolność kierowania swoim postępowaniem, w szczególności w sytuacjach



znacznego napięcia emocjonalnego, konfliktu jest znacznie ograniczona i warunkowana czynnikami sytuacyjnymi i emocjonalnymi, co powoduje - zdaniem biegłych - działanie przez niego w warunkach ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności w rozumieniu art. 31§2 k.k. (k. 262-263). Takie cechy osobowości nie ekskulpują jednak oskarżonego, bowiem jako członek cywilizowanego społeczeństwa, ma on jak każdy, obowiązek podporządkowania się obowiązującym w tym społeczeństwie regułom i normom moralnym. Wskazać należy, iż pomimo rozpoznania choroby, która wpłynęła na jego zdolność do kierowania swoim postępowaniem, poziom umysłowy oskarżonego (w zakresie obszaru normy k. 261) predestynuje go do zrozumienia podstawowych norm społecznych, a także przewidywania skutków swoich działań, w tym także tak dalekich jak śmierć człowieka.

W tym miejscu należy podkreślić, iż o zamiarze oskarżonego wymownie świadczy okoliczność, iż jego działanie zostało przez niego wcześniej zaplanowane i przygotowane, albowiem oskarżony zabrał nóż z mieszkania i zaatakował nim pokrzywdzoną dopiero podczas jazdy (kiedy znajdowali się już w G. na ulicy (...)), w ogólnie dobrej atmosferze (strony nie kłóciły się), co również skłania do przekonania, że działał on umyślnie z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia.

Ostatecznie znamionym pozostają w tej kwestii także słowa skierowane pod adresem pokrzywdzonej w chwili przystąpienia przez oskarżonego do ataku, po wyciągnięciu noża. Sąd miał w polu widzenia poglądy judykatury, iż zamiar sprawcy powinien być badany bardziej wnikliwie, niż przez wnioskowanie z treści wypowiedzianych gróźb (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 7 marca 2002 r., sygn. akt II Aka 3/02). W tym miejscu wskazać jednak należy, iż przyjmuje się, że o istnieniu zamiaru zabójstwa należy wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy strony przedmiotowej konkretnego czynu, a więc okoliczności zajścia, rodzaju użytego narzędzia, umiejscowienia ciosów, ilości ciosów, siły, z jaką sprawca je zadaje. Skoro zatem uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają, w sytuacji gdy sprawca nie wyraził swojego zamiaru, wnioskować o jego zamiarze (por. wyrok Sąd Apelacyjny w Łodzi z dnia 31 maja 2000 r., sygn. akt III AKA 70/00), to tym bardziej okoliczności te pozwalają wnioskować o takim zamiarze w sytuacji, gdy sprawca ponadto wypowiedział bezpośrednio przed zadaniem ciosu narzędziem śmiertelnoścą groźbę pozbawienia życia, nadając tymże okolicznościom jednoznaczny wymiar, a następnie ponawiał atak na pokrzywdzoną. Nie sposób zatem uznać - gdy okoliczności przedmiotowe czynu, wskazane powyżej przemawiają za istnieniem po stronie oskarżonego zamiaru bezpośredniego pozbawienia życia pokrzywdzonej R. T. - aby wypowiedziane przez oskarżonego słowa „zginiesz” miały inne znaczenie, zwłaszcza, że po tejsze groźbie oskarżony zaatakował pokrzywdzoną nożem i swój atak pomimo późniejszej utraty noża, kontynuował, aż do momentu gdy pokrzywdzonej została udzielona pomoc.

Rekapitułując, po przeanalizowaniu zachowania oskarżonego od strony podmiotowej i przedmiotowej, a w szczególności pobudek działania, sposobu działania, oraz miejsca i rodzaju uszkodzeń ciała, Sąd nie miał żadnych wątpliwości, iż oskarżony M. T. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia pokrzywdzonej R. T., a zatem zrealizował znamiona przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k.

Mając natomiast w polu widzenia, że oskarżony M. T. dokonując zarzucanego czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania jego znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§2 k.k., należało tę okoliczność uwzględnić w kwalifikacji prawnej czynu przypisanego.

### ***Kara i środki karne***

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał w polu widzenia stosowne przepisy kodeksu karnego, które stanowią, iż Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość na przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę Sąd uwzględnił w szczególności motywację i sposób zachowania się oskarżonego, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste oskarżonego, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego i popełnieniu.

Przypisując oskarżonemu usiłowanie zabójstwa, Sąd stosownie do art. 14§1 k.k. zobowiązany był rozważać wymiar kary w granicach obowiązującej za zabójstwo dokonane. To sprawiło, że dolna granica ustawowego zagrożenia w przedmiotowej sprawie wynosiła 8 lat pozbawienia wolności. Biorąc pod uwagę mniejszy od typowego przy zbrodni z art. 148 k.k. rozmiar ujemnych następstw przestępstwa (co wynika z zatrzymania działania oskarżonego w fazie stadialnej usiłowania) oraz działanie w warunkach ograniczonej w znacznym stopniu poczytalności w rozumieniu art. 31§2 k.k. Sąd uznał, iż kara wymierzona w dolnej granicy ustawowego zagrożenia, byłaby karą niewspółmiernie surową.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na uwadze stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, który jest wysoki, bowiem oskarżony godził w najważniejsze dobro chronione prawem - ludzkie życie, zaś skutkiem jego działania było naruszenie zdrowia pokrzywdzonej. Niemniej jednak Sąd baczyl również, aby wymierzona kara pozostawała adekwatna do jego stopnia zawinienia, który limituje działanie oskarżonego w warunkach art. 31§2 k.k. Znaczny stopień ograniczenia poczytalności jest okolicznością rzutującą istotnie na ustalenie stopnia zawinienia. Stwierdzenie ograniczenia poczytalności w stopniu, o którym mowa w art. 31§2 k.k., dało możliwość Sądowi zastosowania wobec oskarżonego M. T. nadzwyczajnego złagodzenia kary w myśl art. 60§1 k.k. i wymierzenia mu kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu jest to kara adekwatna zarówno do stopień społecznej szkodliwości czynu, a przede wszystkim do stopnia winy oskarżonego. W ocenie Sądu w sprawie zaistniały wyjątkowe okoliczności, albowiem działanie oskarżonego w warunkach art. 31§2 k.k. pozostawało w bezpośrednim związku ze zdiagnozowaną u niego chorobą – zespołem Arnoldda-Chiariego, która związana była z wypadkiem komunikacyjnym z jego udziałem. Mankamenty zdrowia psychicznego oskarżonego związane ze stwierdzoną chorobą są niezwykle istotne i nieodwracalne.

W konsekwencji decydując o wymierzeniu kary z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary Sąd miał na uwadze, iż jakkolwiek cechy osobowości oskarżonego uwarunkowane jego chorobą (zespołem Arnoldda-Chiariego) nie mogą go ekskulpować, tym niemniej okoliczność ta winna zostać uwzględniona przy wymiarze kary i odpowiednio limitować jej wymiar.

Jako okoliczność łagodzącą Sąd potraktował dotychczasową niekaralność oskarżonego, pozytywną opinię w miejscu zamieszkania oraz fakt, iż prowadził ustabilizowany tryb życia.

Miarkując karę Sąd uwzględnił ponadto rozmiar ujemnych następstw przestępstwa mając w polu widzenia, że nie doszło do najtragiczniejszego i nieodwracalnego skutku w postaci zgonu pokrzywdzonej. Jednocześnie zaznaczenia wymaga, iż nie umknęło uwadze Sądu, iż był to tzw. szczęśliwy zbieg okoliczności, na który wpływ miało, iż kanał rany w okolicach pachwiny nie uszkodził tętnicy, ani żyły udowej będąc w jej anatomicznej bliskości, a na miejscu zdarzenia była obecna osoba posiadająca fachowe przeszkolenie z ratownictwa medycznego (A. K.).

Niczym nieusprawiedliwione są natomiast motywy, jakimi kierował się oskarżony (a które oskarżony M. T. wymownie wyraził w obecności naocznych świadków wypadku słowami „zdradziła mnie, co miałem zrobić”). Okoliczność, iż zachowanie oskarżonego podyktowane było decyzją pokrzywdzonej o zakończeniu związku małżeńskiego, nawet jeżeli tłem zdarzenia było istnienie nieformalnego związku pokrzywdzonej z innym mężczyzną, Sąd potraktował jako okoliczność obciążającą.

Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował również fakt, iż oskarżony nie działał pod wpływem nagłego impulsu (zamiar nagły), tylko działanie zaplanował, zabierając z mieszkania nóż i miał czas i możliwość wszechstronnego przemyślenia czynu i odstąpienia od jego popełnienia.

W kontekście naprowadzonych okoliczności obciążających, Sąd stosując nadzwyczajne złagodzenie kary wymierzył oskarżonemu M. T. karę znacząco wyższą, niż dolny próg ustawowego zagrożenia po zastosowaniu tej instytucji (art. 60§6 pkt 2 k.k. - 1/3 dolnej granicy ustawowego zagrożenia przy zbrodni zabójstwa wynosi 2 lata i 8 miesięcy pozbawienia wolności).

W ocenie Sądu wymierzona oskarżonemu M. T. kara 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności jest adekwatna do stopnia zawinienia oraz stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, a także właściwości i warunków osobistych oskarżonego. Orzeczonej kary nie stanowi zdaniem Sądu wyrazu nadmiernej represyjności w stosunku do oskarżonego. Równocześnie nie jest też przejawem pobłażliwości wobec niego, tworząc przy tym atmosferę zaufania do obowiązującego systemu prawnego i spełnia swoje cele prewencyjne ukazując nieopłacalność takiego postępowania.

Mając na uwadze, że stwierdzone cechy charakteru oskarżonego, w tym wzrost drażliwości, agresywności, obniżenie tolerancji na stres jest związana ze zmianami organicznymi brak jest podstaw do skierowania oskarżonego w ramach środka zabezpieczającego na odpowiednią terapię, jak o to wnioskował Prokurator. Warto wskazać, że z materiału dowodowego nie wynika, jakoby oskarżony zachowywał się agresywnie wobec innych osób, wprost przeciwnie, w życiu codziennym funkcjonował prawidłowo.

Jako że oskarżony był faktycznie pozbawiony wolności w sprawie w okresie od dnia 27 kwietnia 2015 r. (protokołu zatrzymania oskarżonego M. T. k. 2 tom I) do dnia 19 lipca 2016 r. Sąd zaliczył oskarżonemu ten okres na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności.

Na mocy art. 44§2 k.k. Sąd orzekł przepadek przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa - noża zapisanego pod pozycją 3. księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr (...)/2015. Natomiast na podstawie art. 230§2 kpk Sąd zarządził zwrot oskarżonemu M. T. przedmiotów do niego należących, w postaci telefonu S. (...) (...) oraz kurtki koloru czarnego zapisanych pod pozycjami 1. i 2. księgi przechowywanych przedmiotów tut. Sądu nr (...)/2015.

Na mocy art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego M. T. na rzecz oskarżycielki posiłkowej R. T. kwotę 1.230 zł (tysiąc dwieście trzydzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, zgodnie z wnioskiem jej pełnomocnika.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd miał na uwadze sytuację materialną oskarżonego, oraz fakt, iż wymierzona kara pozbawienia wolności ma charakter długoterminowy, co uniemożliwi oskarżonemu poniesienie wydatków obejmujących koszty sądowe i dlatego na zasadzie art. 624 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o płatach w sprawach karnych Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia tychże kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach SSR (del.) Marcin Gałka